



Niedziela
29 lipca
2012 roku

GŁOS DWUBRZEŻA

Nr

2

BEZPŁATNY MAGAZYN 6. FESTIWALU DWA BRZEGI KAZIMIERZ DOLNY - JANOWIEC N/WISŁĄ

Spotkanie z outsiderem, czyli retrospektywa twórczości Marka Koterskiego



Brzegi oficjalnie połączone

Kultura dociera
do każdego stworzenia
- str. 2



Kondrat do odpowiedzi

Marek Kondrat, bohater
tegorocznej sekcji
I BÓG STWORZYŁ
AKTORA, odpowie
na wszystkie pytania
festiwalowej publiczności
- str. 2



Egzotyka z północy

W tym roku zoba-
czymy retrospek-
tywę Fridrika Thora
Fridrikssona, najwy-
bitniejszego reżyse-
ra z wysuniętej
daleko na północ
wyspy - str. 3



Zoom na gwiazdę

Wiera Gran - zmysłowy
głos, tragiczna
historia - str. 6

Filmowy ekshibicjonista
polskiego kina, artysta aż
do bólu opisujący
polską rzeczywistość,
outsider i ironista.
Marek Koterski, reżyser
kultowego już
„Dnia Świra” od dziś
ze swoją retrospektywą
na Dwóch Brzegach

Koterski, późny debiutant, któ-
ry na uznanie krytyków cze-
kał zdecydowanie dłużej, niż inni
polscy twórcy, okazał się reżyserem
niemal idealnie oddającym w swo-
ich filmach zastaną rzeczywistość.
Jego obrazy pełne oryginalności
i wielowarstwowości, niepozba-
wione drwiny i absurdu życia
codziennego, cieszą się ogrom-
ną popularnością wśród kolejnych
pokoleń i urastają do rangi kulto-
wych. Obfite korzystanie przez nie-
go z ironii, nierzadka skłonność
do groteski i gier językowych, kry-
tyczny stosunek do szeroko rozu-
mianego patriotyzmu i wybieranie
do głównych ról bohaterów mę-
skich, którzy nie potrafią dorosnąć
– to cechy najbardziej charaktery-
styczne dla jego twórczości. Ironia
jest chyba najbardziej rzucająca
się w oczy: Koterski uwielbia epa-
tować swoim prześmiewczym sto-
sunkiem do rzeczywistości, a jego
bohaterowie – mimo, że często
próbują się wznieść ponad prze-
ciężność – z góry są skazani na po-

rażkę. Wyróżnia się tym na tle in-
nych polskich reżyserów, którzy
w większości mają niezwykle po-
ważny stosunek do świata. Ko-
terski w większości korzysta za to
z czarnego humoru, połączonego
z elementami wręcz tragicznymi,
z kolei śmiech w jego filmach nie-
rzadko ociera się o zażenowanie.
W retrospektywnie twórczo-
ści Marka Koterskiego pokażemy
oczywiście filmy fabularne, m.in.:
„Dom Wariatów”, „Dzień Świra”,
„Życie wewnętrzne” czy „Baby są
jakieś inne”. Na szczególną uwa-
gę zasługują również etiudy stu-
denckie – chociażby „Ech”, film
pokazujący codzienność izby wy-
trzeźwień. Nie zabraknie także do-
kumentów, chociażby: „Przyczyny
narkomanii” (gdzie bohaterowie
mówią o konfliktach z rodzica-

mi, niedosyć znaczenia społecz-
nego i przegranym życiu), „V Mię-
dzynarodowy Festiwal Teatrów
Studenckich” (świadomy wy-
bór fragmentów różnych spekta-
kli którego celem jest udokumen-
towanie stosunku młodzieży do
współczesnego świata). Będzie tak-
że okazja zobaczyć monodram Te-
atru Polonia, bazujący na tekstach
Krystyny Jandy, wyreżyserowany
przez naszego gościa „Moja Dro-
ga B.” z udziałem M. Bogdańskiej.
Retrospektywę zaczniemy filmem
„Wszyscy jesteśmy Chrystusami”,
gdzie bohaterem jest oczywiście
Adaś Miauczyński, którym Ko-
terski przypieczętował swój status
polskiego reżysera-outsidera.

Paulina Świątek



Brzezi oficjalnie połączone

Gala otwarcia już za nami. Gorący nastrój udzielił się wszystkim. Niektórzy... mdleli. Pozostali w skupieniu oglądali premierowy na polskich ekranach pokaz „Reality”, hitu ostatniego festiwalu w Cannes

W Kazimierzu Dolnym nie ma żadnego kina, nie ma nawet jednej sali, którą można by było na kino zaadaptować. Tutaj wszystko buduje się od podstaw i trwa dzięki grupie entuzjastów, dzięki głowom całkowicie zaprzętym wszelkimi wymiarami sztuki.

Kino PGE wypełnione po brzezi, wszyscy niecierpliwie oczekujący na film otwarcia – „Reality” Matteo Garrone, zdobywcę tegorocznego Grand Prix Festiwalu Filmowego w Cannes i neapolitańskie temperatury, w których wymienienie czuł się chyba wyłącznie gość specjalny pokazu, scenarzysta filmu, Massimo Gaudioso. Ku ogólnej radości część oficjalna trwała akurat tyle,



Na gali otwarcia Dwóch Brzegów oraz inauguracyjnym pokazie filmu „Reality” nadwiślańskie Kino PGE wypełniło się po... brzezi

żeby nikogo za bardzo nie zmęczyć. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski przyznał, że Zorro dużo gada, więc on nie będzie szedł za jego przykładem. Prezes TVP Juliusz Braun dodał, że „jeśli mówimy ‘kocham kino’, to myślimy ‘Grażyna Torbic-

ka’”. Marszałek Tomasz Pękański radośnie stwierdził: „Ach, lubelskie – jakie cudne!” Najważniejsi przedstawiciele Kazimierza Dolnego i Janowca, burmistrz Grzegorz Dunia i wójt Tadeusz Kocoń, tradycyjnie uściśnęli swoje prawice. W ten sposób tradycji stało się

zadość, dwa brzezi połączyły się na naszym Festiwalu i nie puszczą się przez najbliższy tydzień! Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzezi możemy uznać za oficjalnie otwarty!

Natalia Grzeszczyk

Kondrat do odpowiedzi

Dlaczego zrezygnował z aktorstwa? Dlaczego to, dlaczego tamto?

Marek Kondrat odpowie dziś na pytania festiwalowej publiczności

Jak żyć? Z kim najlepiej uciekać z C. K. wojska? Dlaczego najważniejsze jest najbliższe pięć minut, a reszta to już tylko wyobraźnia? Najwyższa pora spisać na kartce wszelkie pytania, które od zawsze chciało się zadać Adasiowi Miauczyńskiemu, Jankowi Kaniowskiemu, Romanowi Boryczko, Olgierdowi Halskiemu, czy Olowi Żwirskiemu. Marek Kondrat w Cafe Kocham Kino zostanie na chwilę pozbawiony wszelkich dróg uciecz-

ki i oddany do wyłącznej dyspozycji publiczności Dwóch Brzegów.

Sekcja I BÓG STWORZYŁ AKTORA jest pretekstem do zaproszenia najważniejszych artystów polskich ekranów i scen na oba brzezi naszego Festiwalu. Jest niepowtarzalną okazją do wzięcia udziału w autentycznej rozmowie z aktorem, który odpowiadając na pytanie spojrzy w oczy pytającego, a nie w obiektyw kamery. W ciągu całego festiwalowego zawrotu głowy prezentowanemu najważniejszemu filmarzystycznemu dorobku naszych gości.

Program został starannie przygotowany. Ma w klarowny sposób przedstawić widzom raz jeszcze najważniejsze pozycje z filmografii Marka Kondrata, wyraźnie rysując jego drogę zawodową. Zaczynając od docenionego przez krytyków debiutu w „Zaklętych rewirach”



(reż. Janusz Majewski), który zapisał nazwisko młodego aktora w pamięci najważniejszych polskich reżyserów. Zatrzymując się na chwilę przy spektaklach Teatru Telewizji, które na co dzień nie są (niestety!) łatwo dostępne szerszej publiczności. Kończąc potężnym akcentem i kreacją Adasia Miauczyńskiego w filmach Marka Koterskiego, który również jest specjalnym gościem

tegorocznych Dwóch Brzegów, bohaterem retrospektywy reżyserskiej.

Spotkanie z aktorem odbędzie się o godz. 14:30 w Cafe Kocham Kino. Szczerze radzimy przyjść odrobinę wcześniej, żeby zająć najlepsze miejsca!

Natalia Grzeszczyk



Egzotyka z północy

Islandia słynie nie tylko z wulkanów i gejzerów. A przynajmniej nie będzie słynąć tylko z tego po Dwóch Brzegach, gdzie w tym roku zobaczymy retrospektywę Fridrika Thora Fridrikssona, najwybitniejszego reżysera z wysuniętej daleko na północ wyspy.

Fridriksson do szkoły filmowej nigdy nie trafił, ale nie przeszkodziło mu to w zostaniu obok Björka najbardziej znanym islandzkim artystą. Choć nie był pierwszym reżyserem z Ultima Thule, to właśnie jego uważa się za ojca tamtejszej kinematografii. Trudno się temu jednak dziwić, fabuła niemal wszystkich filmów Fridrikssona, nawet tych produkcji międzynarodowej, jest głęboko zakorzeniona w nordyckiej kulturze i mitologii.

Kino Fridrika Thora Fridrikssona to przede wszystkim kino autorskie, gdzie reżyser maluje obraz ogromnych islandzkich lodowców i opowiada widzowi historię swojego kraju. Dokonuje także analizy socjologicznej, podejmując temat nastrojów mieszkańców z różnych klas, ich – jak przystało na kraj północny – chłodnego nastawienia do wszystkiego, co obce, a w szczegól-

ności amerykańskie. Wszelkobna westernizacja jest motywem przewodnim „Filmowych czasów”, produkcji o młodym, zakochanym w telewizji i kinie, chłopcu. Etos islandzki nieustannie ściera się u niego z ideałami amerykańskimi, nordyckie wierzenia zderzają się z kulturą Zachodu. Do konfrontacji dochodzi też na polu realizmu świata przedstawionego – nie brak tutaj wątków nadprzyrodzonych, duchów, aniołów, wyjętych często ze słynnych w Thule sag islandzkich.

W przeciwieństwie do Akiego Kaurismäkiego, który choć ceniony przez krytyków nie potrafił swojej twórczością trafić do fińskiej publiczności, Fridriksson jest wprost uwielbiany przez rodaków. Jego filmy oglądane są przez co najmniej połowę mieszkańców Islandii. Retrospektywę na Dwóch Brzegach otworzą „Dzieci natury”, najbardziej znana i bez wątpienia jedna z najwybitniejszych pozycji w filmografii reżysera. Nominowana do Oscara opowieść o starości i przywiązywaniu się do rodzinnych miejsc to skandynawskie podejście do kina drogi. Fridrik Thor Fridriksson swoje postulaty zawiera w prostych, uniwersalnych prawdach, jednocześnie jednak dodając jej charakterystycznej, mrocznej i chłodnej północnej egzotyki.

Dawid Rydzek

Tu mówi Bóg

Robbie, Albert, Rhino i Mo są bezrobotni i splukani. Razem mogą jednak wszystko. Na Dwóch Brzegach czeka na nich i na Was najdroższa whisky na świecie, szkocki kilt i przygoda, której długo nie zapomnicie.

Skąd pomysł na tytuł „Whisky dla aniołów”? W oryginale „Angel’s share” odnosi się do tzw. „daniny dla aniołów”, czyli tej części whisky, którą się traci w procesie dojrzewania trunku. Legenda głosi, że anioł przyjął wino, a w ramach podziękowań dodał wiele wymiarów smaku do alkoholu pozostałego w beczkach. Równie wiele wymiarów w swoim filmie prezentuje nam Ken Loach, reżyser znany z takich produkcji jak „Kes”, „Ziemia i wolność” czy „Wiatr buszujący w jęczmieniu”, za który dostał Złotą Palmę w Cannes w 2006 r.

Oskarżony o pobicie Robbie (Paul Branningan), zostaje skazany na prace społeczne, które wraz z nim wykonują również Albert (Gary Maitland), Mo (Jasmin Riggins) i Rhino (William Ruane). Harry (John Henshaw), opiekun grupy uczy Robbiego smakować whisky. Ten jako młody ojciec obiecuje swojej dziewczynie już nigdy nie wejść w zatarg z prawem. Tymczasem, grupa bohaterów dowiaduje się, że zostanie zlicyto-

wana beczka whisky warta milion funtów. W tym momencie rozpoczyna się prawdziwa przygoda.

Jak prezentują się bohaterowie filmu? Mo to kleptomanka, która niczego się nie boi. Albert nie wie, w jakim roku żyje, ale potrafi błysnąć genialnym pomysłem. Robbie ma wrażliwy węch i głowę na karku, a Rhino poczucie humoru, które rozbroi każdego.

Ken Loach jest mistrzem gwałtownych zmian nastroju, a jego komedie, jak i bohaterowie, bardzo często osadzone są w trudnych i depresyjnych realiach. Jako tło do „Whisky dla aniołów” posłużyło powszechne wśród młodzieży bezrobocie oraz rozpacz, jaką ono rodzi. Loach przedstawia jednak te trudne tematy w sposób bardzo optymistyczny, co powoduje u widza uśmiech na twarzy, zamiast przybicia.

Pierwsza scena: jeden z bohaterów wortalionowym dresie o mało nie wpada pod koła pociągu. Stojąc na torach nie reaguje na żadne kierowane w jego kierunku ostrzeżenia. Dopiero po komunikacie płynącym z głośnika: „Tu mówi Bóg” ten opamiętuje się i w ostatniej chwili uskakuje. Resztę scen oraz losy bohaterów filmu „Whisky dla aniołów” poznacie jutro o godz. 19.00 w kinie PGE na polskiej premierze tego filmu.

Dawid Świeży

Whisky dla aniołów

Kino PGE

godz. 19.00



Porozmawiajmy o wolności

Radmilo i Mirko to kochająca się i odnosząca sukcesy para. Nie było by w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że jest to związek dwóch mężczyzn. Partnerów, którym przyszło żyć w jednym z najbardziej homofobicznych krajów w Europie.

Parada w reżyserii Srdjan'a Drogojevića okazała się wielkim sukcesem na Bałkanach. W samej Serbii, w kraju, gdzie pięć tysięcy ochroniarzy przypada na każdy tysiąc osób uczestniczących w paradzie równości, film ten obejrzało 500.000 widzów. Jest to tym bardziej zadziwiające, że Drogojevic bardzo luźno podchodzi do wszelakich tematów politycznych. Już na samym początku daje nam to do zrozumienia, wymieniając slangowe, wulgarne określenia prezentowanych w filmie nacji. I tak jedyne, co łączy „Shiptar” – Albańczyków; „Chetnik” – Serbów; „Ustasha” – Chorwatów i „Balijsa” – Bośniaków to określenie „Peder”, gdyż geje jako grupa transnarodowa, żyją w każdym społeczeństwie.

Film opowiada historię trzech bohaterów. Wszystko zaczyna się, kiedy weteran wojenny Limun (Nikola Kojic) wraz ze swym rannym

w strzelaninie ulicznej psem, odwieźdza weterynarza Mirko (Goran Jevtic). Ten z kolei jest partnerem Radmilo (Milos Samolov), zajmującym się organizacją przyjęć i wesel. Dorywczo również parad równości. Sytuacja ta sprawi, że Limun, prowadzący również szkołę judo, zobowiąże się do ochrony kontrowersyjnej imprezy. Wystawiony jednak przez swoich pracowników, pomocy szukać będzie u starych wrogów z Bośni, Kosowa i Chorwacji. Co z tego wyjdzie? Przekonać będziecie się mogli jutro o 1600 w kinie Allianz na polskiej premierze filmu.

Wierzę, że Parada wpłynie na naród serbski. Będą krzyczeć, będą się kłócić, – ale i tak obejrzą ten film. A kiedy to zrobią, może wtedy przemysła swoje uprzedzenia względem tych, których jedyną winą jest to, że są po prostu nieco inni od reszty społeczeństwa. Zakończenie nakręciłem w trakcie parady równości w Belgradzie w 2010 r., pierwszej udanej paradzie. Udanej, gdyż jej jedynym sukcesem było to, że nikt nie zginął”. Tak o filmie mówi sam Drogojevic. Z pewnością warto poświęcić tej produkcji swoją uwagę. Z pewnością nie będzie to czas stracony.

Dawid Świeży

Parada

Kino Allianz
godz. 16.00



Taniec śmierci z błękitną planetą



Kirsten Dunst
gra pełną sprzeczności
bohaterkę „Melancholii” Larsa von Triera

„Melancholia”, zapowiadana była jako piękny film o końcu świata. Jest jednak niedającym spokoju obrazem, po którym nie potrafi się normalnie funkcjonować.

Melancholia” jest emocjonalną torturą, bezpretensjonalnie wywlekającą ludzkie fobie do świata zewnętrznego, zmuszającą do rozrachunku z samym sobą. Lars von Trier bezcennie eksperymentuje z odpornością psychiczną nie tyle własną, co swoich widzów. I chociaż w jego historii o końcu świata brakuje cech kina katastroficznego, owa katastrofa jest nieuchronna, czuje się ją w powietrzu, co jakiś czas przypomina o sobie szepcząc do ucha: „już niedługo”. Zderzenie się planety Melancholii z Ziemią widzimy co prawda

w prologu, jednak napięcie na moment zostaje w nim przyćmione przez pewnego rodzaju poetyckość. Pojawiają się co najmniej kilkunastosekundowe kadry, które dają prowizoryczny spokój: prowizoryczny, bo za chwilę kojąca muzyka staje się nieznośnie przytłaczająca. A kiedy nadchodzi punkt kulminacyjny, czyli obie planety spotykają się ze sobą w tańcu śmierci, zwiastując koniec ludzkiej egzystencji, my wracamy do wydarzeń, które dzieją się jakiś czas wcześniej.

Von Trier, tak jak poprzednio, podzielił film na rozdziały. Pierw-

szy, „Justine”, wypełnia wesele bohaterki. Justine (Kirsten Dunst) jawi się jako połączenie dwóch skrajności: gorączkowości i apatii. Pomimo usilnych starań wielu osób, w tym szwagra-milionera, który wydał majątek na kosztowne przyjęcie w eleganckim hotelu, otoczonym w dodatku polem golfowym, wesele kompletnie się nie udaje. Ten „wymarzony dzień” jest stale nękany przez napięcia emocjonalne, które czają się na każdym kroku: jest matka, która ironicznie patrzy na ślub córki i która publicznie pierze rodzinne brudy, jest ojciec, który ucieka od rozmowy z Justine, jest w końcu siostra panny młodej, Claire (Charlotte Gainsbourg), która notorycznie dba o dyscyplinę. Atmosfera panująca w willi staje się w końcu nie do zniesienia, a Justine jeszcze tego samego wieczora zdradza swojego męża. Po weselu pozostaje jedynie niesmak, jednak panna młoda odrzuca zastaną rzeczywistość, przyjmuje względem niej postawę co najmniej lekceważącą.

W drugiej części, „Claire”, na pierwszy plan wysuwa się siostra Justine. To opanowana do granic możliwości kobieta, która wie, jak poukładać życie, a jej zachowania wydają się wystudiowane. Claire, chociaż opiekuje się cierpiącą na depresję Justine, kilkakrotnie powtarza jej: „Czasami bardzo cię nienawidzę”. Justine to chyba jedyna osoba na świecie, która jest w stanie na moment wyprowadzić swoją siostrę z równowagi. Justine, pogrążona w całkowitym odrętwieniu, skupia się wyłącznie na nieuchronnie zbliżającej się katastrofie. Ten nastrój wkrótce udziela się również Claire, która obsesyjnie obserwuje krążącą wokół Ziemi Melancholię. Zapewnienia jej męża, który twierdzi, że nie dojdzie do zderzenia dwóch planet, wydają się być dla niej suchą, niczym nieopartą informacją, która ma ją jedynie uspokoić. Chociaż filmowa historia toczy się nad wyraz spokojnie, nie możemy oprzeć się wrażeniu unoszącej się wokół atmosfery katastrofy, przynębiającego końca, na który nikt nie ma wpływu. Widzimy świat, którego obraz powoli się zaciera, czujemy zapach, który z każdą chwilą się ulatnia, chociaż bohaterowie na ekranie jeszcze przez niczym nie uciekają. Nie ma tam paniki, popłochu, wręcz przeciwnie: jest nierzeczywiste opamiętanie. Stan zupełnej halucynacji, jaka dotyka bohaterów, udziela się

PROGRAM WYDARZEŃ NIEDZIELA 29 lipca

Kino PGE

14.15

Fridrik Thor Fridriksson – zaprasza na film „Dzieci Natury”

16.30

Marek Koterski zaprasza na film „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”

12.00

Marek Kondrat – otwarcie retrospektywy I Bóg stworzył Aktora

Kino Allianz:

11.30

spotkanie z twórcami filmów: „Moje zapiski z podziemia” i „Wieczny tułacz”

13.30

Pół Krótko Pół Serio spotkanie z młodymi twórcami

Empik

12.00

A. Kuźmińska – spotkanie wokół książki „Pępek świata”

14.00

E. Pisula-Dąbrowska – spotkanie wokół książki „Dwa Brzege ponad tęczę”

16.00

J. Szczepkowska – spotkanie wokół książki „Bardzo krótka podróż i inne scenariusze filmowe”

18.00 **M. Omilianowicz** – spotkanie wokół książki „Pod podszewką świata”

Allianz Cafe

12.10

K. Nowicki, reżyser filmu „Tu było kino”

14.10

Allianz Cafe: N. Ziółkowska – **Kurczuk**, reżyserka filmu „Komeda, Komeda...”

Galeria Klimaty, Międmierz:

15.30

wernisaż wystawy **T. Sikory** (wstęp wolny)

Cafe Kocham Kino

13.00

spotkanie z R. Wieckiewiczem na temat filmów: „W ciemności”, „Baby są jakieś inne”, „Wymyk”

20.40

Gość J. Henshaw – aktor, spotkanie po filmie „Whisky dla Aniołów”

14.30 I Bóg stworzył aktora – spotkanie z Markiem Kondratem

Klub Festiwalowy Perła

21.00

Teatr Kanta - „Moskwa Pietuski” monodram w wykonaniu J. Zawadzkiego

PROGRAM FILMOWY NIEDZIELA 29 lipca

Kino PGE

10.00

PORTIER

Z HOTELU ATLANTIC
reż./dir. Friedrich Wilhelm Murnau 1924, 113' DE

12.30

OBURZENI

reż./dir. Tomy Gatloff 2012, 90'
FR fr, gr, es, pl

14.30

ANIOŁY WSZECHŚWIATA

reż./dir. Fridrich Thor Fridriksson 2000, 100'
IS, NO, DE, SE, DK is, en, pl

16.30

GRA

reż./dir. Ruben Östlund, 2011, 118' SE, DK, FI, se, pl

19.00

ŁZY, KTÓRYCH NIE BYŁO

reż./dir. Teona Strugar Mitevska 2011, 103' BE, MK, DE, SI fr, mk, tr, en, pl

21.00

ROCK

W REJKJAVIKU

reż./dir. Fridrik Thor Fridriksson 1982 83' IS is, en, pl

odbiorcom, którzy nabierają się na tę sztukę zaserwowaną przez von Triera. Bo nagle wszyscy budzą się z tego magicznego snu, nagle Claire – jakby niedowierzając w obietnice męża – coraz baczniej przygląda się Melancholii, która zbliża się w jej stronę. Coś wreszcie w niej pęka: ta wiecznie surowa, niemal posągowa Claire wpada w panikę. Jej chaotyczne zachowanie neguje nawet Justine, która wyśmiewa pomysł wspólnego wypicia lampki wina w obliczu zbliżającego się końca świata. Justine, jakby mimowolnie, przejmując rolę mentora, nie zgadza się na pomysły siostry, które według niej są kuriozalne. Claire dzięki temu pozbywa się złudzeń. Znika zniekształcony przez nią obraz świata, który przygotowuje się na najgorsze. Zimne nerwy do samego końca paradoksalnie zachowuje właśnie Justine, która pomaga opanować siostrze i jej synowi lęk przez wszechogarniającą zagładę.

Lars von Trier pokazał koniec świata z intymnej perspektywy konkretnych osób. Nie ma tam walki do ostatniej kropki krwi, nie ma sztabu kryzysowego, nie ma schronów. Reżyser zabrał nas w miejsce, gdzie nie ma żadnych szans na ucieczkę. Nie tylko od śmierci fizycznej, lecz także od naszych przeżyć i wspomnień, rozczarowań i złe podjętych decyzji. Justine, która od lat nie mogła się zrehabilitować, bo dotykała ją melancholia i zmęczenie, a także Claire, stonowana do bólu, mimo dwóch skrajnie różnych charakterów, spotkały się wreszcie w jednym punkcie. Horrorem okazał się dla nich nie tyle sam koniec, co pustka w ich relacjach, która nie dawała o sobie zapo-

mnąć przez lata. Ich historia, sfilmowana w stylu Dogmy (rezygnacja z efektów specjalnych i innych dodatków, odciągających uwagę od opowiadanej historii), dodatkowo potęguje prawdziwość bohaterów.

„Melancholia” nie daje o sobie zapomnieć, filmowe klatki jeszcze długo po obejrzeniu zostają w głowie, a odbiorca funkcjonuje jak w transie, pełen wątpliwości, wyrzutów sumienia i poczucia wszechogarniającej go winy. I za to czasem bardzo nienawidzę Larsa von Triera.

Paulina Świątek

Melancholia

godz. 21:00

Kino pod Srebrną Gwiazdą

Zoom na gwiazdę

Wiera Gran - zmysłowy głos, tragiczna historia, niespotykany talent i ... kontrowersja. Czy charyzmatyczna piosenkarka kolaborowała z nazistami?

Przyciągała uwagę każdym dźwiękiem. Tak piękna, że nie sposób było na nią nie patrzeć. Jej występy w getcie przynosiły chwile wręcz niedostępnego ukojenia - wydawano ostatnie pieniądze by móc posłuchać tego przejmującego głosu przy szklance gorącej wody. Po II wojnie światowej oskarżona o kolaborację z nazistami. Nawet po oczyszczeniu z zarzutów przez sąd, wielokrotnie była przedmiotem ataków. Zmarła osamotniona w Paryżu.

Maria Zmarz-Koczanowicz, reżyserka, wraz z Agatą Tuszyńską - narratorką a zarazem współ-

bohaterką dokumentu, próbują obiektywnie przedstawić historię Wiry Gran. Koncentrując się na wciąż budzącej silne emocje sprawie, nie zapominają o ukazaniu złożoności postaci. Gwiazdy, zaklinającej śpiewem i każdym gestem tłumy. Kobiety, która łaknęła miłości i bezpieczeństwa, straciła podczas wojny rodzinę. Film stawia również niewygodne znaki zapytania. Czy żydowska piosenkarka faktycznie była niewinna? Jaką rolę w oskarżeniach odgrywał Władysław Szpilman? Komu i dlaczego zależało na odrzuceniu jej przez społeczeństwo? Dzięki uni-

katowym nagraniom możemy odbyć wędrowkę po życiu Gran, choć częściowo zrozumieć siłę i okrucieństwo tkwiące w człowieku. Zaś jedyne w swoim rodzaju zdjęcia - wywołujące zarówno zachwyt jak i wzburzenie - paryskiego mieszkania Gran oraz jego schorowanej właścicielki przypominają o najważniejszym - człowieczeństwie.

Joanna Szmidt

Wiera Gran

godz. 18.30

Kino Allianz



Z cyklu: **kinossące**



Peonia uwielbia horrory

Na rozgrzewkę flamenco!

Serce do muzyki jest najważniejsze - mówi Diego el Cigala. W połączeniu z gorącym, hiszpańskim temperamentem tworzy wybuchową mieszankę. Latynoski król flamenco o fascynacji muzyką, Polską i pięknymi kobietami.

Muzyka flamenco jest znana między innymi z tego, że zostaje przekazywana z pokolenia na pokolenie. Czy w Pana przypadku również tak było? Tak, pochodzę z muzycznej rodziny, moi rodzice śpiewali od zawsze, zaś wuj był sławnym muzykiem. Od małego byłem otoczony flamenco, więc poniekąd jestem na nie skazany. Choć gdybym się tym nie zajmował, zostałbym piłkarzem (śmiej) **El Cigala to Pana pseudonim. Co on oznacza, kto go Panu nadał i dlaczego?**

-To śmieszna historia. Moi koledzy gitarzyści z grupy Paco Peni

nazwali mnie Cigala - czyli homar - ponieważ twierdzili, że zmieniałem się częściej niż jego ceny. **Czy miał Pan okazję odwiedzić już kiedyś Polskę? Festiwal w Kazimierzu Dolnym słynie ze specyficznego, artystycznego klimatu. Jak odnajduje się tu energiczny Hiszpan?**

- Byłem w Polsce 20 lat temu i niestety nie miałem czasu na zwiedzanie. Dopiero wczoraj wybrałem się na spacer wzdłuż Wisły i zachwyciłem się pięknym krajobrazem. Nieśamowite widoki! Zdecydowanie muszę tu kiedyś wrócić.

Co w takim razie sądzi Pan o Polakach? Czy bardzo się różnią od



Pana rodaków?

- Ludzie tu są niesamowici! Bardzo sympatyczni i gościnni. Nie da się jednak ukryć, że południowy temperament jest gorętszy, a Polacy bardziej zdystansowani. Za to kobiety...! Jeszcze nie spotkałem tu żadnej brzydkiej! Pod tym względem wygrywacie.

Rozmawiały:

Joanna Szmidt

Małgorzata Węgrzyn

Dwa Brzegi w rytmie reggae.

Cała prawda na temat „Proroka Rasta” - wspomnienia, zwierzenia, nieznane nagrania. O Marleyu raz jeszcze, tym razem inaczej.

Niemal każdy wie, że Bob Marley to jamajski wokalista, popularyzator muzyki reggae, wyznawca idei religijnego ruchu Rastafari. To, że swoją muzyką i charyzmą zaraża tłumy słuchaczy z każdego zakątka świata, też nie jest nowością. Jego barwne życie i bogata twórczość stały się tematem tysięcy książek, wielogodzinnych nagrań i filmów. Czy można dowiedzieć się jeszcze czegoś nowego na temat Boba Marleya?

Szkocki reżyser - Kevin Macdo-

nald (znany m.in. z filmów „Dziwiny legion”, czy „Ostatni król Szkocji”) podjął się sprawy trudnej, za to niezwykle interesującej. Najnowsze dzieło - „Bob Marley: Roots of Legend” to ponad dwugodzinna wyprawa w mało znane rewiry życia artysty. Kto jednak spodziewa się nużącej rekonstrukcji faktów, z pewnością zostanie mile zaskoczony. Swoimi wspomnieniami o artyście, nawet tymi najbardziej osobistymi dzieli się jego najbliżsi. Wyowiedzi nie są

wolne od kontrowersji, ale dzięki temu wylania się z nich prawdziwe oblicze bohatera, które przecież do bezbarwnych nie należało. Film to jednak nie tylko rozmowy i zapisy nagrań - to także krótka, ale treściwa historia życia muzyka.

Poza obrazem, jaki rysują swymi wypowiedziami poszczególne osoby, mistrzowsko pokazana została zawodowa droga Marleya - od pierwszych muzycznych kroków, jakie stawiał na Jamajce, aż po czasy, gdy stał się ikoną popkultury. Prawdziwą filmową perełką są rzadkie nagrania koncertowe, do których dotarł reżyser. Zza zasłony rozmów, muzyki i historii barwnego życia wylania się Bob Marley wcześniej nie znany. Nadal jednak potrafiący porwać za sobą tłumy. A wszystko przy akompaniamencie muzyki reggae i w atmosferze radości, miłości i pokoju.

Małgorzata Węgrzyn

Marley

godz. 21.00

Kino PGE



Kino Allianz

10.00

ZWIĄZEK OTWARTY

reż. | dir. Krystyna Janda, 51' Teatr TV, PL

11.30

MOJE ZAPISKI Z PODZIEMIA

reż. | dir. Jacek Petrycki, 38', PL pl, en

WIECZNY TUŁACZ

(The Eternal Wonderer) reż. | dir. Grzegorz Królikiewicz, 52', PL pl, en

13.30

PÓŁ KRÓTKO, PÓŁ SERIO 2 SOME LIKE IT SHORT 2, 110' iOMA, MACICA, ŻYCIE TO SUKA, DOBRO, PIĘKNO I PRAWDA, PÓTWÓR, ŻUREK Z KOCHANOWA, HOTEL STALKER, ARBUZ

16.00

PARADA

(The Parade) reż. | dir. Srdjan Dragojevic, 115' RS, SI, HR, ME, MK rs, en, pl

18.30

WIERA GRAN

reż. | dir. Maria Zmarz-Koczanowicz, 67', PL pl, en

MÓJ DOM

(My house without me), reż. | dir. Magdalena Szymków, 28', PL pl, en

20.30

DROGA NA DRUGĄ STRO- NĘ reż. | dir. Anca Damian, 73', PL, RO pl

Kino pod Srebrną Gwiazdą

21.00

7 UJEĆ: WENUS

reż. | dir. Adam Andrzejewski 2012, 2' PL

MELANCHOLIA

reż. | dir. Lars von Trier 2011, 136' FR, SE, DE, DK en, pl

GOK Janowiec

20.00

POLISSE

reż. | dir. Maïwenn 2011, 127' FR fr, it, ro, ar, pl

6. Festiwal Filmu i Sztuki DWA BRZEGI

Kazimierz Dolny - Janowiec n/Wisłą 28 lipca - 5 sierpnia 2012

Głos Dwubrzeża oficjalna gazeta festiwalu Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą

Adres redakcji:
DOM ARCHITEKTA "SARP"
Rynek 20
24-120 Kazimierz Dolny
e-mail: redakcja@dwabrzezi.pl

Pierwszy brzeg:
Alicja Myśliwiec

Drugi brzeg:
Rafał Romanowski

Łączenie brzegów:
Radosław Bućko

Fotografowanie brzegów:
Tomasz Stokowski,
Łukasz Łuszczek

Rysowanie brzegów:
Bartosz Rąbiej

Skład nurtu: Natalia Grzeszczyk,
Marcin Litwinow, Wiola Myszkowska,
Paulina Pacanowska, Paweł Penarski,
Dawid Rydzek, Joanna Szmidt,
Paulina Świątek, Dawid Świeży,
Małgorzata Węgrzyn

Sponsor
Generalny



Polska Grupa
Energetyczna

Sponsorzy



Oficjalny
Hotel
Festiwalu



Oficjalny
Samochód
Festiwalu



Mercedes-Benz
Auto Idea

www.autoidea.mercedes-benz.pl

Partnerzy

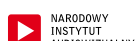


POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



empik.com



ARTTECH CINEMA



Organizatorzy



Patronat Medialny



Z cyklu: **kinossące**



Zdzisio lubi
dokument

Wyniki plebiscytu publiczności, stan na niedzielę rano:

W ciemności
4,77

Shadow dancer
4,27

Reality
3,59

GŁOS DWUBRZEŻA - jedyny, najlepszy, aktualny dziennik festiwalu Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą. Każdego festiwalowego dnia redakcja „Głosu Dwubrzeża” poleca Wam najciekawsze filmy i punkty festiwalowego programu, informuje o aktualnych wydarzeniach, rozmawia z interesującymi ludźmi kina. W skład redakcji festiwalowego dziennika wchodzi w tym roku młodzi ludzie m.in z Warszawy, Krakowa, Włodawy, Bochni, Augustowa. Wszystkich nas połączyła miłość do kina oraz do tego wyjątkowego miejsca na filmowej mapie Polski. Czytajcie nas!

Aktualne wydanie „Głosu Dwubrzeża” można ściągnąć pod internetowym adresem:
<http://www.dwabrzezi.pl/glos-dwubrzeza/>

Komiks rysuje Łucja Grzeszczak

